

Brexit nie ucieszy firm technologicznych

24 czerwca 2016

Władze UE potrafiły wtrącać się do takich spraw jak roaming, a mimo to brytyjskie telekomy chciały pozostania w Unii. Inne firmy technologiczne albo były przeciwko wyjściu, albo nie wyrażały zdania. Teraz te podmioty muszą przygotować sobie nowe plany na przyszłość.

BREXIT – to słowo króluje dziś w nagłówkach gazet. Obywatele Wielkiej Brytanii zdecydowali o opuszczeniu Unii. Szkocja i Irlandia Północna mogą w tej sytuacji powrócić do dążeń niepodległościowych. Czekają nas zmiany ekonomiczne, polityczne, społeczne. My natomiast możemy się zastanowić, czy Brexit będzie oznaczał wstrząs dla branży technologicznej?

FIRMY TECHNOLOGICZNE NIE CHCIAŁY WYJŚCIA

Nikt nie wie co będzie, natomiast możemy zwrócić uwagę na pewne fakty ujawnione jeszcze przed Brexitem. Po pierwsze firmy technologiczne z UK w większości nie chciały wyjścia z Unii. Serwis Engadget jeszcze przed referendum spytał 50 firm o ich zdanie. Wiele nie odpowiedziało lub wstrzymało się od komentarza, ale te które odpowiedziały były w zdecydowanej większości za pozostaniem w Unii.

Firmy pro-unijne to m.in.: operatorzy BT, Vodafone oraz 02. Ich przedstawiciele podkreślali, że istotny jest dla nich swobodny dostęp do zagranicznych rynków (zob. Engadget, Brexit: Where UK tech companies stand on the EU referendum).

Inni zwolennicy pozostania w UE to Microsoft i Ford. Takie firmy są powiązane z wieloma mniejszymi podmiotami działającymi w Europie. Poza tym firmy technologiczne lubią podkreślać, że ich produkty można dostosować do różnych kultur i oferować na całym świecie. Przy takim rodzaju działalności

po prostu nie chcesz barier wzniesionych na granicach.

WYJĄTKI

Poparcie dla wyjścia z UE zadeklarowała firma Dyson (producent urządzeń AGD). W wypowiedzi dla The Telegraph jej przedstawiciel James Dyson stwierdził, że gdyby UE i UK nałożyły cła po obu stronach, UK i tak na tym wygra. W tej chwili Wielka Brytania więcej kupuje z Unii niż wysyła do Unii, zatem – zdaniem Dysona – UK będzie górą w takiej wymianie. Dyson nie wierzy też w jednolity rynek cyfrowy w UE. Skoro w Unii są różne języki to i tak trzeba zadbać o takie szczegóły jak instrukcja w obcym języku. Trudno w takiej sytuacji mówić o jednolitości.

AMAZON, GOOGLE?

Choć niektóre firmy nie określiły się w sprawie Brexitu to trudno się spodziewać, aby te firmy całkowicie zignorowały wyjście UK. Niedawno BusinessInsider zwrócił uwagę na to, że Google i Amazon planowały otworzenie nowych siedzib w Wielkiej Brytanii. Utworzenie jednego z biur Google najwyraźniej się opóźniło i mogło to mieć związek z oczekiwaniem na wynik referendum.

Duże podmioty z branży finansowej już zapowiedziały możliwość przeniesienia się do Francji. Nie można wykluczyć, że Google i Amazon postąpią podobnie. Jeśli to zrobią, będzie to ciekawy wskaźnik do oceny Brexitu.

W tym miejscu warto zauważyć, że Google nie miała ostatnio łatwo z europejskimi regulatorami. Mimo to Google nie wojuje z UE. Microsoft w przeszłości oberwał od Komisji Europejskiej, a jednak nie chce dezintegracji Unii.

NIE MIELI PLANÓW NA BREXIT?

Nie tylko Engadget pytał firmy technologiczne o ich zdanie na temat Brexitu. Guardian pisał, że żadna firma wyceniana na

ponad 1 mld dolarów nie wspierała wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii. Niektóre przedsiębiorstwa zachowywały neutralność, ale żadna nie wspierała wyjścia. Był też sondaż przeprowadzony w maju przez firmę prawniczą Pinsent Masons. Wynikało z niego, że tylko 1/3 przedsiębiorstw technologicznych w UK przygotowała jakiś plan na ewentualność wyjścia z Unii (zob. northlondonitsupport.com, Brexit – What Do Technology Companies Say?).

Ciekawe materiały na temat Brexitu i technologii publikował serwis CNET. Zwrócił on uwagę na badania Juniper Research, z których wynikało, że 65% pracowników firm technologicznych spodziewa się złego wpływu Brexitu na globalny przemysł technologiczny. Obawy dotyczą zwłaszcza tego, że podmioty z Unii będą mniej skłonne do finansowania firm z UK.

Poza tym CNET zastanowił się nad rzeczami, które Unia robiła lub mogła zrobić dla świata technologii. Wspomniany wcześniej Jednolity Rynek Cyfrowy jest tworzony dopiero teraz. CNET dostrzegł jednak wysiłki Unii Europejskiej związane z upowszechnieniem dostępu do szybkiego internetu, ochroną danych i nawet cyberbezpieczeństwem. Konsumenci powinni docenić obniżenie roamingu i warto tutaj zauważyć, że telekomunikacyjni popierają pozostanie w Unii, a więc kwestia roamingu chyba za bardzo ich nie zabolęła.

ODŁĄCZENIE NIE ZWIĘKSZA KONTROLI

Warto jeszcze zwrócić uwagę na komentarz Issie Lapowsky opublikowany przez Wired. Jest on o tyle ciekawy, że dotyczy kwestii filozoficzno-społecznych a nie tylko praktycznych.

Lapowsky zauważa, że kwestia Brexitu przypomina poparcie dla Donalda Trumpa w USA. Ludzie boją się zagrożenia z zewnątrz, toteż zaczynają się opowiadać za izolacją np. chcą ostrzejszych zasad dotyczących imigrantów. Ludzie chcą też ochrony „swoich wartości” i chcą, żeby wszyscy wokół nich byli „swoi”. Izolacja daje też poczucie kontroli, ale czy daje

autentyczną kontrolę?.

Problem w tym, że w dzisiejszym świecie trudno się naprawdę odizolować. Możemy powstrzymać napływ imigrantów z państw muzułmańskich, ale nie powstrzymamy internetowej propagandy ISIS. Zdaniem Issie Lapowsky ludzie tacy jak Trump czy Farage powinni być świadomi siły propagandy opartej na strachu. Oni sami taką propagandę prowadzili i oto mamy „wyidealizowane oderwanie”. Tylko że to oderwanie wcale nie daje kontroli nad problemem. W istocie może ono stworzyć przestrzeń, w której ten problem się rozrośnie.

Lapowsky kończy swój felieton myślą, którą wcześniej wypowiedział Parag Khanna. W świecie wszechobecnych połączeń nie obronisz kraju przed zagrożeniem poprzez izolację. „Musisz być bardziej podłączony. Nie możesz wpływać na coś, co czego nie jesteś podłączony”.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl